



**Jeśli zaginął Ci pies lub kot, a jesteś mieszkańcem naszej gminy ,
sprawdź czy Twój najlepszy przyjaciel nie trafił do Schroniska dla
Bezdomnych Zwierząt w Milanówku.**

schroniskomilanowek.pl

Schronisko w Milanówku

Fundacja im. 120-lecia TOZ Adres:

ul. Brwinowska 48

05-822 Milanówek

Godziny otwarcia:

poniedziałek - piątek: 7.00 - 15.00

sobota: 7.00 - 12.00

Telefony:

Biuro schroniska: (022) 724 82 05

Kierownik schroniska: 509 441 902

Prezes: 509 441 907

adres e-mail schroniska: info@schroniskomilanowek.pl



W chwili obecnej w schronisku przebywają psy znalezione na terenie gminy Michałowice:

Lulek

17 kwietnia 2018 Lulek i Dżambo zostali znalezieni w Nowej Wsi gm. Michałowice. Młodziutkie, drobne psiaki.



Dżambo

17 kwietnia 2018 Dżambo i Lulek zostali znalezieni w Nowej Wsi gm. Michałowice. Młodziutkie, drobne psiaki.



Igi

Igi, Igunia to młoda, malutka i drobniutka /ok 8 kg/ sunieczka. Do schroniska w Milanówku trafiła z gminy Michałowice w ostatnich dniach marca 2018 R. Pomimo ogłoszeń nikt się po nią nie zgłosił. Igunia jest bardzo delikatnym, spokojnym psem, nie potrzebuje dużej przestrzeni do wybiegania się. Na dworze zachowuje się bardzo spokojnie, nie biega, nie szaleje z innymi psami. Chodzi powoli swoimi ścieżkami, psy toleruje ale są jej obojętne. To kochany, malutki przytulak wpatrzony w człowieka. W schroniskowej izolatce gdzie przebywa po zabiegu sterylizacji jest bardzo czysta, sygnalizuje swoje potrzeby, załatwia się na zewnątrz. Mała jest odrobaczona, Zaszczepiona i zaczipowana. Mogłaby zamieszkać z drugim łagodnym psem lub nawet kilkoma psami, chociaż najlepiej czułaby się jako jedynaczka. Dla Iguni szukamy bardzo spokojnego domu z mięciutkim posłankiem, bez małych dzieci. To oaza spokoju do pokochania od pierwszego wejrzenia. Przyjedź do schroniska i poznaj tą słodką kruszynkę.

http://www.schroniskomilanowek.pl/index.php?option=com_sobipro&pid=55&sid=1432:Igi&Itemid=11



Kodi

Psiak znaleziony 16 02 w Opaczy..

Urocza psia paróweczka, rasowy dłużelek - Kodi. Młody energiczny mały piesek. Przywołany pędzi do człowieka ile tylko sił w krótkich łapkach. Z każdym chce się przywitać, każdemu chętnie nadstawi głowę i kuperek do głaskania. Gdy się obok niego przykłąknie, Kodi od razu ląduje na kolanach. Na spacerze idzie prężnie i dumnie, nie ciągnie. Bez problemu wchodzi do pomieszczeń, schody też nie są dla niego straszne. W schronisku miał kontakt z dziećmi i zachowywał się względem nich wzorowo. Kodi to idealny poprawiacz nastroju. Szuka człowieka, który będzie go kochał, kochał i kochał na zawsze.

http://schroniskomilanówek.pl/index.php?option=com_sobipro&pid=55&sid=1412:Kodi&Itemid=11



Telma

Sunia znaleziona 13 lutego w Komorowie na skrzyżowaniu ulic Okrężnej i Bolesława Prusa

Telma trafiła do naszego schroniska w połowie lutego 2018 r. Została znaleziona w gminie Michałowice kiedy samotnie błąkała się po ulicach Komorowa. Po okresie kwarantanny przyszedł czas na zapoznanie się i pierwszy spacer. Naszym oczom ukazał się bardzo smutny obrazek :(Piękna, dostojna sunia ale okrutnie smutna, oczy jakby płakały nad złym losem a ogonek zwisał nieruchomo, jakby nie czuł najmniejszego powodu do okazania radości. Serca nam się rozpadły na miliony kawałków. Kto ją tak zawiódł? Podjęliśmy próbę wyjścia do lasu, Telma na wszystko się godziła. Wcześniej raczej nie spacerowała na smyczy, wygląda na psa, który miał mało ruchu lub nie miał go wcale, może żyła uwiązana do budy a może w małym kojcu. Jej chód był bardzo sztywny a łapki płały się w smycz. Mimo, że szła ze spuszczoną głową było widać, że z każdym krokiem nieco się rozluźnia i czerpie coraz więcej przyjemności z tego spaceru. Każda kolejna sobota i spotkania z Telmą utwierdzały nas w przekonaniu, że Telmie coś dolega i że trzeba dowiedzieć się co to jest. Zabraliśmy sunię do specjalisty. Lekarz weterynarii gdy tylko zobaczył Telmę, potwierdził nasze przypuszczenia i rozpoczęliśmy diagnostykę. Okazało się, że Telma cierpi na tak zwany zespół końskiego ogona czyli przepuklinę na odcinku lędźwiowym kręgosłupa i stąd usztywnienie tylnych łap i ogona. W znieczuleniu został podany lek przeciwzapalny, po czym przez kilka dni niecierpliwie oczekiwaliśmy na rezultaty. I doczekaliśmy się, minęło ledwie 5 dni a Telma poczuła się o wiele lepiej. Stawy się rozluźniły, łapki stały się jakby silniejsze i co dla nas było największą radością - ogonek poszedł w ruch :) Tak zrodziła się piękna przyjaźń między nami a merdający ogonek był na to najlepszym dowodem. Dziś Telma to już nie ten sam pies, którego poznaliśmy w lutym. Okazuje nam radość i dzielnie maszeruje po lesie, to dla nas największe szczęście. Poza tą dolegliwością Telma ma dobre wyniki, będziemy jeszcze powtarzać badania krwi w zakresie tarczycowym ale już te, które mamy teraz pozwalają na optymizm. Jakiej opieki wymaga Telma? na tym etapie jedynie obserwacji, być może za kilka miesięcy, może za rok znów trzeba będzie podać lek przeciwzapalny w miejsce gdzie powstała przepuklina ale to nie jest przesądzone. ----- A jaka ona jest? Cudowna, najlepsza, cierpliwa. Lubi inne psy. Spokojnie znosi zabiegi weterynaryjne. Jest oazą spokoju i naszą kochaną, dostojną Panią. Szukamy jej ciepłego, kochającego domu, który zadba o nią tak jak na to zasługuje.

http://schroniskomilanówek.pl/index.php?option=com_sobipro&pid=55&sid=1411:Telma&Itemid=11

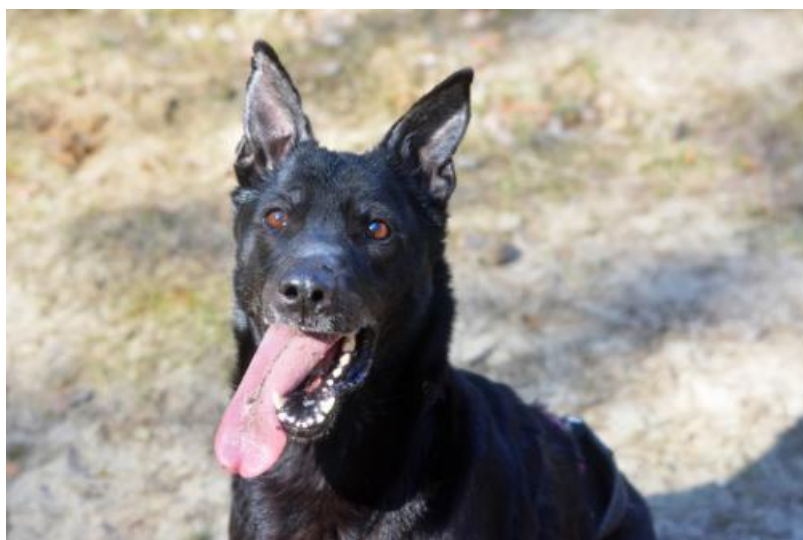


Lea

Odłowiona na terenie gminy Michałowice w lutym 2018 r.

Lea to czarna baletnica, która wobec człowieka nie wykazuje nawet grama agresji. Niesamowicie cieszy się na jego widok i skacze dookoła. Założenie jej szelek nie jest proste, ale nie trwa wieczności. W gruncie rzeczy po przełożeniu głowy idzie już z górki. Przy wyjściu ze schroniska obejrzała wszystkie stoły, wskakując na nie przednimi łapami i sprawdzając jakież to rzeczy się tam kryją. A rusz coś dobrego? Pierwsze co robi po wyjściu to się załatwia, a potem wszystko wącha. Drzewko, śnieżek, wszystko jest interesujące, ale nie człowiek. Czasami do niego podbiegnie, podskoczy, a później się rozpędzi w drugą stronę niczym prawdziwy speed'owiec. Na spacerach jest pewna, nie boi się otoczenia. Wykazuje duże zainteresowanie przejeżdżającymi samochodami, nie boi się ich. Reaguje na inne psy szczekaniem, zaś te za ogrodzeniem ignoruje. W trakcie spaceru okazało się, że Lea jest wielką fanką aportu. Śnieżki chce zabrać, zanim w ogóle się je ulepi, to samo z patykami (przy czym może przypadkowo złapać za rękę). Na smyczy nie ciągnie mocno (poza biegowymi zrywami), aczkolwiek wykorzystuje pełną długość. Podsumowując, Lea jest skoczna, chętna do zabawy i łapania patyków/śnieżek, pełna energii i bardzo pozytywna.

http://schroniskomilanówek.pl/index.php?option=com_sobipro&pid=55&sid=1406:Lea&Itemid=11



Edi

Edi trafił do naszego schroniska w połowie listopada 2016 r. z terenu gm. Michałowice. Gdy pierwszy raz go zobaczyliśmy naszym oczom ukazał się obrazek tak smutny, że serce pękało na kawałki. Przerażona kupka psa, wciskająca się w kąt swojego kojca, nie rusz, nie podchodź, boję się, uważaj obszczekam cię....potrzebował czasu. Po kilku dniach gdy oswoił się z nową rzeczywistością świat nie był już taki zły. Edi zaczął swobodnie biegać, zaczepiać do zabawy, aportować i uczyć się podstawowych komend. Niestety raczej nie miał dobrych skojarzeń ze smyczą i obrożą więc "odczulanie" w tej kwestii zajęło najwięcej czasu. Jednak dla nas nie ma rzeczy niemożliwych :) Najpierw przekonaliśmy Ediego, że obroża na szyi i przypięta do niej smycz równa się smakołyk, potem ze to całkiem miły dotyk aż w końcu to co najważniejsze - spacer do lasu. Teraz Edi regularnie spaceruje a na widok smyczy w rękę ulubionego wolontariusza niecierpliwie podskakuje przy furtce. Oficjalnie informujemy - Edi został odczarowany :)

Więcej o Edim:

http://www.schroniskomilanowek.pl/index.php?option=com_sobipro&pid=55&sid=1168:Edi&Itemid=11

Adopcję prowadzi Daniel, tel. 536 472 914 meil: fronczekdaniel@gmail.com



Faworek

Faworek został znaleziony jako szczeniak w gminie Michałowice. To piesek z charakterem i najprawdopodobniej smutną przeszłością. Faworek zachowuje się bowiem tak, jakby nigdy wcześniej nie miał kontaktu z człowiekiem. Ten mały przerażony piesek mocno broni dostępu do siebie. Obecność człowieka bardzo go przeraża, co okazuje głośnym szczekaniem. Nasz podstawowy zestaw oswojeniowy, czyli pokłady cierpliwości i konsekwencji oraz torebki przysmaków, daje małe rezultaty - są chwile, kiedy Faworek wycisza się, zainteresowany serkiem czy kurczakiem. W schronisku mamy jednak dla Faworka tylko kilka sobotnich godzin, a to zdecydowanie za mało, żeby przekonać go do siebie. W domu, przy stałym kontakcie z cierpliwym, wyrozumiałym i konsekwentnym człowiekiem, na pewno oswoiłby się zdecydowanie szybciej. Wiemy - widzieliśmy to już wielokrotnie. Dlatego pilnie szukamy dla Faworka domu, choć tymczasowego. Dobrze by było, gdyby trafił do miejsca, w którym jest już pies. Faworek jest bowiem bardzo spragniony kontaktu z innymi zwierzętami, szybko przełamuje swój początkowy lęk wobec nich i pięknie się z nimi bawi. Na pewno też uczyłby się od innego psiaka pozytywnych zachowań. Szukamy domu, który zdaje sobie sprawę z tego, czym jest adopcja zwierzęcia, który wymaga socjalizacji. Domu, który będzie gotowy pracować z tym psiakiem. Takiego, który rozumie, że ten uroczo wyglądający maluch nie jest jeszcze miziasty i przytulaśny. Na to trzeba będzie sobie nieco zapracować. Faworek niestety nie wychodzi na spacer, dlatego adopcja do mieszkania (bez posesji) jest w tym momencie niemożliwa.

Więcej informacji o Faworku:

http://www.schroniskomilanowek.pl/index.php?option=com_sobipro&pid=55&sid=987:Faworek&Itemid=11

kontakt Asia, asia.schronisko@gmail.com tel. 668 582 987



Melisa

Trafiła do nas po interwencji w grudniu 2013 r. wraz z piątką innych psów z Michałowic, a ślady na jej pyszczku świadczyły o tym, że nie miała łatwego życia.

Więcej informacji o Melisie:

http://www.schroniskomilanowek.pl/index.php?option=com_sobipro&pid=55&sid=862:Melisa&Itemid=11

Jeśli chcesz adoptować Melisę, skontaktuj się z Asią tel:668 582 987, e-mail: asia.schronisko@gmail.com

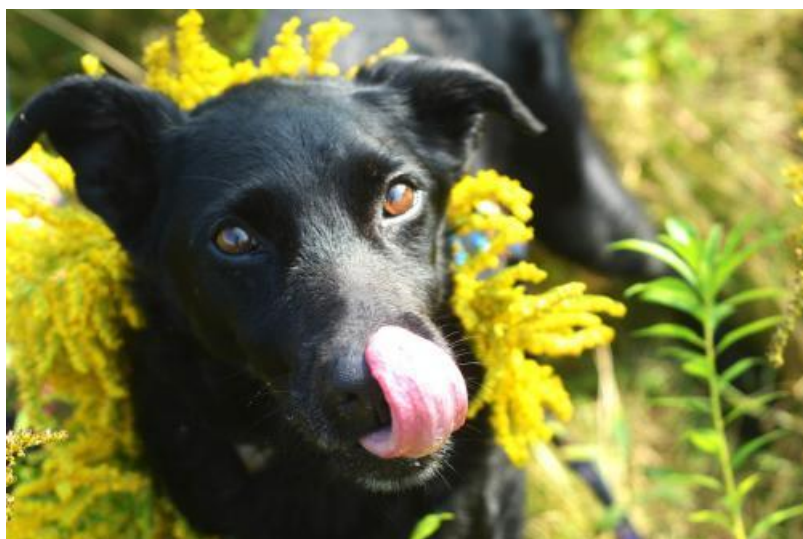


Oraz psy których adopcje w tej chwili są najpilniejsze:

Aldo

Aldo czeka w schronisku od grudnia 2013 r. Kiedyś miał dom, miał człowieka, spali razem na kanapie, jednak kiedy tego człowieka zabrakło na świecie, psa pozbyto się niczym zbędnego przedmiotu. Przez prawie rok żył w polu, w okolicach dawnego domu, dokarmiany przez ludzi. Kiedy zrobiło się naprawdę zimno, ktoś się zlitował i zabrał Aldo do schroniska. Miał choć ciepłą budę, pewne jedzenie i był bezpieczny. Ale od tego czasu Aldo czeka na prawdziwy dom, na człowieka, dla którego będzie tym jedynym. W tym czekaniu nie ma szczęścia. Nie potrafi zabiegać o uwagę odwiedzających schronisko. Po prostu patrzy na nich swoimi wielkimi smutnymi oczami, a ich wzrok prześlizguje się po nim, nie zatrzymuje na dłużej. Nie ma w sobie szczenięcego uroku, a jego sierść – dla nas wspaniała, lśniąca, błyszcząca – jest czarna jak smoła. A czarne psy niestety należą do najrzadziej adoptowanych... Wystarczy jednak spędzić z nim trochę czasu, by dostrzec, jak bardzo, bardzo pragnie własnego domu. Wystarczy popatrzeć w jego oczy nieco dłużej, by zobaczyć, jak bardzo jego spojrzenie przepełnione jest tęsknotą. A kto choć raz poczuł na dłoni jego zwieszony na kwintę nos i pogłaskał mokry od deszczu łebek, kto widział, jak nieśmiało przekłada przez kraty boksu ubłoconą łapę, ten wie, że Aldo bez swojego Człowieka przez duże C nie jest szczęśliwy, bardzo chce kochać i być kochany. ----- Aldo ma mnóstwo zalet. W relacjach z innymi psami jest elegancki i uprzejmy. W jego stosunku do człowieka nie ma nawet promila agresji. W schronisku wychodzą z nim na spacer nawet mało doświadczeni wolontariusze, bo jest psem naprawdę łatwym w obsłudze. Miał kontakt z dziećmi w wieku szkolnym, zachowywał się wobec nich bardzo przyjaźnie. Bez problemu wsiada do samochodu, a podczas podróży jest wspaniałym pasażerem. Jest bardzo grzeczny w lecznicy weterynaryjnej – bez problemu pozwala sobie pobrać krew, a nawet założyć wenflon. ----- O jego grzecznym i bezproblemowym zachowaniu w lecznicy mieliśmy okazję przekonać się teraz, gdy zauważyliśmy, że Aldo jest osowiały, przygaszony, jego futerko stało się mocno przerzedzone, a brzuch obwisnięty. Badanie potwierdziło chorobę Cushinga, czyli nadczynność kory nadnerczy. Jest to choroba przewlekła, której nie da się wyleczyć. Aldo do końca życia będzie musiał przyjmować leki i być pod stałą opieką weterynarza. Przy rozpoznaniu choroby i wdrożeniu leczenia rokowania najczęściej są pomyślne. W schronisku bardzo trudno jednak poświęcić wystarczającą uwagę zdrowiu jednego zwierzaka, gdy ma się setkę innych podopiecznych, niektórych także chorych. Aldo tak wiele już przeszedł w swoim życiu, tak bardzo zasługuje na to, aby ktoś o niego zadbał, zatroszczył się o jego zdrowie. By wreszcie stał się dla kogoś całym światem, tym jedynym, i by ktoś stał się całym światem dla niego. Tak bardzo boimy się, że odejdzie w schronisku, doświadczony w swoim życiu jedynie porzucenia, pomijania i choroby. ----- Bardzo pilnie szukamy dla Aldo domu, choć tymczasowego. Zobowiązujemy się do końca jego życia pokrywać wszelkie koszty związane z leczeniem – badań, wizyt u weterynarza, leków, pomożemy w każdy możliwy sposób.

http://www.schroniskomilanowek.pl/index.php?option=com_sobipro&pid=55&sid=776:Aldo&Itemid=11



Elvis

Elvis trafił do schroniska pod koniec lutego 2018 roku. Został znaleziony na ulicach Milanówka. Dlaczego tam się znalazł? Nie wiemy, ale staramy się odgadnąć. Elvis jest psem, o którego nikt nie dbał. Ma duże problemy ruchowe, niedowidzi. Mimo wszystko z całych sił chce chodzić i wachać. Nie jest długodystansowcem, bardzo szybko się męczy. Ograniczone widzenie powoduje, że Elvis łatwo się denerwuje jednak zauważyliśmy, że głaskany wycisza się i uspokaja. Lubi dotyk ludzkiej ręki i docenia obecność człowieka. Akceptuje sytuację, w której się znalazł. Z uwagi na problemy zdrowotne, o których wciąż niewiele wiemy Elvis może mieć problemy ze znalezieniem domu. W chwili obecnej nie chcemy wyrokować i mówić, że nigdy mu się nie uda. Diagnozujemy go, leczymy, staramy się z całych sił poprawić jego dobrostan i pomóc mu najbardziej jak tylko możemy. Ale schronisko, nawet najlepsze, wciąż jest tylko schroniskiem. Nigdy nie zastąpi psu ciepłego dotyku i kochającej osoby. Jeśli chciałbyś poznać Elvisa zapraszamy do schroniska. Jeśli jednak nie możesz go zabrać do domu, to może mógłbyś adoptować go wirtualnie, przesłać mu smakołyki lub np. paczkę karmy dla seniorów...? Liczymy się z tym, że Elvis zostanie z nami już na zawsze ale chcielibyśmy stworzyć mu jak najlepsze warunki i dać to czego być może nigdy nie miała - dobrą opiekę i troskę.

http://www.schroniskomilanowek.pl/index.php?option=com_sobipro&pid=55&sid=1419:Elvis&Itemid=11



Maks

Maks to psi dziadek, który zamiast wygrzewać kości na zasłużonej psiej emeryturze, trafił na starość do zimnego boksu. A jest psem, który w sposób dosłowny zapracował sobie na emeryturę, bo jeszcze niedawno stróżował na terenie jednej z firm.

Więcej informacji o Maksie:

http://www.schroniskomilanowek.pl/index.php?option=com_sobipro&pid=55&sid=1184:Maks&Itemid=11

Adopcję prowadzi Grzegorz, 603 975 592 meil: grzegorz.sulima@gmail.com



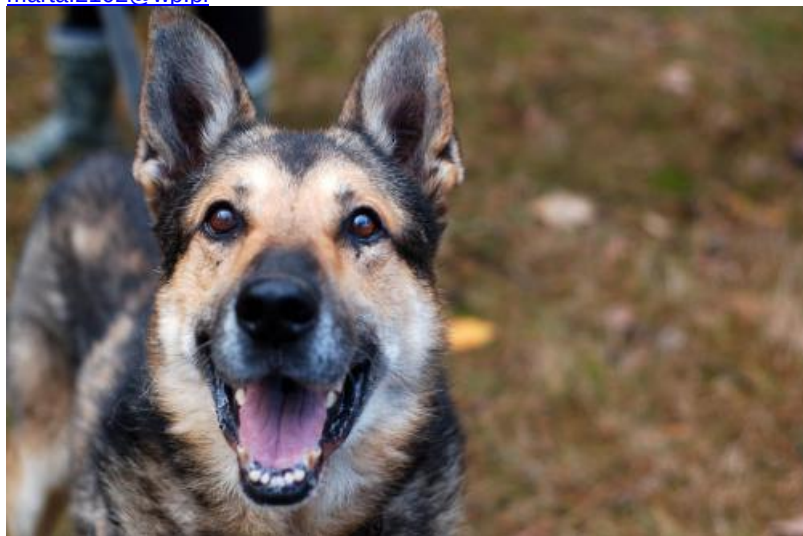
Dante

Dante psiak wielkości owczarka niemieckiego, którego dotychczasowym życiem były łańcuch i buda. Trafił do schroniska, ponieważ jego leciwa właścicielka nie miała już siły się nim zajmować.

Więcej informacji o Dante:

http://www.schroniskomilanowek.pl/index.php?option=com_sobipro&pid=55&sid=929:Dante&Itemid=11

Adopcje prowadzą: Ania 502 523 184 mail: anna.mlynowska@gmail.com oraz Marta 504 260 664 mail: marta.2102@wp.pl



Jeśli nie masz jeszcze swojego najlepszego przyjaciela może odwiedzić nasze schronisko i znajdziesz go u nas?

Jak możesz pomóc?

Okres rozliczania Pit-ów to dla Schroniska czas bardzo ważny.

Środki pozyskane z **1%** podatku przeznaczone są na docieplanie bud w okresie zimowym, karmę, zabiegi weterynaryjne, sterylizację oraz kastrację. Z pozyskanych w ten sposób funduszy chipujemy naszych podopiecznych oraz sprawiamy im adresatki – tak aby już nigdy się nie zgubiły.

Wesprzyj nas swoim 1%

Fundacja im. 120-lecia Towarzystwa
Opieki nad Zwierzętami w Polsce
Nr KRS: 0000150664

**SCHRONISKO
MILANOWEK.PL**

Jedną z najwspanialszych form pomocy jest oczywiście **adopcja**. Jeśli jesteś zainteresowany przysięgnięciem psa lub kota realnie lub wirtualnie, zapraszamy Cię do odwiedzenia działów "Nasze

Zwierzęta" oraz "Adopcje wirtualne"



adoptuj mnie wirtualnie

Pomoc rzeczowa

Każda pomoc rzeczowa często jest wielkim darem dla naszych bezdomnych psów i kotów, dlatego prosimy, zastanówcie się czy możecie pomóc a my ze swej strony przedstawiamy listę najpotrzebniejszych rzeczy:

- dobrej jakości sucha karma dla psów lub karma specjalistyczna dla psów które wymagają specjalistycznego żywienia;
- lonże, szelki, bezpieczne zabawki dla szczeniąt;
- ocieplane budy dla średnich psów ;
- środki do pielęgnacji zwierząt (szczotki, grzebienie, obroże i preparaty przeciwpchelne, szampony);

Wsparcie finansowe

Schronisko w Milanówku z wdzięcznością przyjmie także wszelką, nawet najmniejszą pomoc finansową.

Datki prosimy wpłacać na konto Fundacji opiekującej się naszym Schroniskiem:

Fundacja im. 120-lecia TOZ w Polsce, ul. Podkowińska 2, 01-472 Warszawa

nr konta: 82 1020 1068 0000 1802 0000 1891

Inne rodzaje pomocy

Możesz także pomóc bezdomnym zwierzętom w inny sposób.

Rozejrzyj się wokół, czy gdzieś blisko Ciebie nie żyje na ulicy jakiś bezdomny pies lub kot, który bardzo potrzebuje Twojej pomocy tak bardzo, że nie jest nawet w stanie nikomu tego powiedzieć.

To Ty musisz zauważyć to za niego, dać mu choćby coś do jedzenia czy trochę wody.

Człowiek udomowił sobie zwierzęta, więc jest za nie odpowiedzialny, także za te bezdomne.

Jeśli Ty mu nie pomożesz, to kto? Jeszcze dzisiaj zobacz, czy w Twojej okolicy nie mieszkają jakieś bezdomne zwierzęta w potrzebie!

Możesz także zorganizować zbiórkę żywności lub innych rzeczy w Twojej szkole czy pracy, a uzyskane tą drogą środki przekazać zwierzętom ze schroniska.

Tak naprawdę to pomysłów jest bardzo wiele i tylko od nas - ludzi zależy, jaki zrobimy z nich użytek i co wspólnie osiągniemy, czy sytuacja zwierząt bezdomnych w Polsce nadal będzie tak niepokojąca, jak jest obecnie, czy jednak dzięki wspólnym staraniom i doraźnej pomocy ich smutny los będzie się powoli polepszał.

Wszystko zależy od nas i wszystko jest w naszych rękach.

A zatem do dzieła!